

Kalulik Józef.

ELblag 1991-12. 12.

ELblag ul. Robotnicza 169/9.

II / 2864

© ARCHIWUM Wschodnie

Archiwum Wschodnie

Fundacja

ul. Krakowskie Przedmieście 25 pok 18

00-071, Warszawa

Informacja

Kalulik Józef syn Bolesława urodz 16.02.1926 roku
se wsi Śmieścierzna pow. Augustów woj. białostockie
Aresztowany zostaniem przez NKWD 19 marca 1947u.
osadzony w więzieniu w Grodnie w lipcu 1947r sądzony
był przez Trybunał Najwyższy z art. 63, 1-76 na
karę 10 lat Lageru z 5 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Sęd przedstawił mi zonut, Zdrojca narodu stonke
nielegalnej organizacji "Armie Krajowej".

Do wyroku osadzono mnie w Lagrze Nr. Pz-246/21
Izprawnitelnij Trudowej Lagier - szpitalec na druku,
gdzie przebywałem od lipca 1947r do 1950 roku.

W tym Lagrze pracowałem w Lesporoi jako Lesny
robotnik.

W dniu 14 stycznia 1950r. wybrano więźniów
politycznych i zatadowano nas do wagonów nie
ogrzewanych - bydlęcych, transportowano nas do
8 lutego 1950u. W czasie transportu warunki
panowały okropne, karmiono rybą gotowaną z dodatkiem
mąki, to była jaka postać zupy, dodatek 600g.
chleba na osobę na 24 godz.

W dniu 14 stycznia 1950r. skierowano nas do miejscowości „Dudowka” za Karagandą około 40 km. Był to dość duży transport. W wagonie było nas 40 osób.

Po osiedzeniu nas w Lagrze „Dudowka” darzo namz okot miesięca Kharantanny. Po Kharantannie pracowałem w Kopalni węgla kamiennego przez okres 3 miesięcy na powiencznē jako maraiz.

W miesiącu maju 1950r. prętransportowano nas do m. Karaganda i osiedhono na posiedtku „Kiv Zawod” w barakach po jęńcach niemieckich.

Pracowałem w Kopalni Nr. 105 na powierzchni, jak też przęuczano nas do różnych robót budowlanych, przy budowie sworek kolejowego, karcz - hłodizę rybnej, Browaru jak też budowlęsimy budynki mieszkalne. Cały czas bylimy pod strażę z egzekucją w czasie prac. Pilnowało nas NKWD z bronią maszynową gotową do strzela.

Pracowalimy po 12 godz. do pracy pschono nas pal ścisły obrona uzbrojonej straży.

W pracy robiono namz po kilka razy dziennie zbiorke sprawdzaję stan osobony więźniów

Reżym w pracy był okropny normy wygórowane, każdy z więźniów posiadat Nr. wymalowany na ubrzeniu i czasach, operowano tylko o numerami więźniów. Ja posiadatem 1. B. 204 numer więźnia.

W Lagrze siedzielimy w barakach o oknach zakrotowanych w dodatku zakrytych okiennicami, tak że nie wiedziatem kiedy noc a kiedy dzień.

Kategorycznē było zabronione chodzenie do

innych barakach, w porządkowaniu było nas około 75 osób, pomieszczenie podzielono na trzy brygady, każde z brygad miała wydzielone miejsce wspaniewieniu.

W odstępach 3-dni przenoszono nas z baraku do baraku i prowadzono przy nie dokonano podkopów.

Jedzenie było wydzielone w zależności od wykonania normy w pracy, do tego gotowane bez żadnego smaku, np.: kopuśniak był jak przynależny ze zębami tego nie tolerowały.

W Lagrze panował okropny rytm, faktycznie nas rytm trwał do chwili śmierci Stalina.

Po śmierci Stalina, nastąpiła pewna poprawa, drzwi zostały kraty w okien, otwarto baraki, zezwolono na odwiecień w barakach. Zwrócić uwagę na wypracowanie w pracy, umiarkowanie mały sklepik gdzie można było zapłacić za w żywności.

W Lagrze więźniowie byli wódną narodowości jak Japonczycy, Rosjanie, Łotysze, Litwini, Polacy lecz najwięcej było Ukraińców. Wśród Ukraińców najwięcej było szpicli-donosicieli, oni też w Lagrze zorganizowali organizację MPA. Pewnego dnia przywódcy MPA zostali przez więźniów pobici nożami, pozym ich pobici zostali zabrani przez straż obozową do jednego ich lasu nieznanym.

Strójek zorganizowanego przez więźniów w tych Lagrach gdzie przyjął imie stróżem.

W 1955 roku zostałem wywieziony na Łelienne Ziemi do miejscowości „Wiszniówka” przy 12000 Iżym gdzie pracowałem przy budowie domków dla rodzin rosyjskich.

W Lagrze, "Winniovec" zabroniono zabraniać uszaniom
odniechit' w najblizszym otoczeniu wozu, w związku z tym
uszanowanie zorganizowali jednó dnievy straj. Postulatem
strajku było zezwolenie na odniechitny. W związku z tym
w trakcie Lagru postulat nasz uwzględnity strajku
został zakończony. Ze fan dzień strajku zmienił
zostaliśmy do odpracowania.

Okolo 15 września 1955 roku do Lagru, "Winniovec"
przybył szwadron Eschionowski z tych wyzbekich co odniechitno
3/4 wozu przestuchiwano przed sedem, było nas 11 osób.
Po przestuchaniu 10 osób zostało zwolnionych do domu,
natomiast mnie przewieziono pod konwojem do Korogandy
i umieszczono w strażnicy. Po około 3 - dniach przyjechał
przedstawiciel NKWD zabierający mnie z uszanowaniem i
przewiózł do baraków s m. Koroganda i oddał pod
natchov komendantury. Obowiązkim moim było każdego
25 dnia miesiąca meldować się w komendanturze.

W maju 1956 r podczas ostatniego meldowania osiadałono
mi ze jestem wolny uszanowanie mi dokument pobytu w Lagrze,
z poleceniem udania się do Milięzi z prośbą o pomoc.
Po całkowitym uwolnieniu użytych dokumenty w celu
repatricacji do Polski.

W mieście Listopadzie 1956 roku byłem już na
Punkcie Repatriacyjnym w Białej - Podlaskiej, gdzie
skierowano mnie do Elbląga.

Kazimierz Górz.